Nr. 56 Kraków, czwartek 6 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K).

Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Groźne położenie Lwowa.

Niemcy chcą pruskiej administracyi w Poznańskiem.

Endecka megalomania.

SZTUKMISTRZE, POZUJĄCY NA MISTRZÓW.

Jedna z endeckich „delegacyj", będąc w Belwederze, arogancko wymawiała kom. Piłsudskiemu, że nie jest Napoleonem.

Piłsudski z całym pobłażliwym spokojem przyznał, że istotnie za Napoleona siebie nie uważa.

Niedługo potem endecya — czy jej bliscy — znalazła Napoleona... Tak rekomendowano p. Januszajtisa, uspokajając, że po napoleońsku przeprowadzi on zamach stanu... Tymczasem nastąpiło fiasko... Okazało się, że p. Januszajtis bredził o Napoleonie... w malignie hiszpańskiej.

Tedy na scenę wystąpiło... „Liberum veto". P. Nowaczyński, druh endecyi, przypomniał sobie, że gdy z kęgielni sowizdrzalskiej, w której obalał wszelkie „powagi", przechodził do apartamentów „poważnej" Muzy — poczynił różne dramaty historyczne wielkiej objętości.

Chcecie Napoleona? Trzeba najpierw wyszukać postać z rodu Bonapartów...

Szperał (on czy ktoś ze współredaktorów) — i wynalazł.

I „Liberum veto" cały artykuł poświęciło tej Cesarskiej Wysokości...

Endecy chcą się koniecznie wypromować na decydującą większość w Sejmie.

Zapytajmy, z jakiem przygotowaniem do tej roli — z jakim programem? Z jakiemi zasadami?

Zamachy a la Eustachy, różne korfantazye, to znów pochody korowody, malowanki, flagi, blagi — toć za program nie starczy!

My z Zachodem, Zachód z nami — i Pan Bóg nam sprzyja — woła wkońcu przyciśnięty do muru endek, dowodząc, że endecya trafnie przewidziała, co znaczy Paryż, Londyn, Waszyngton!

Zapomina się przytem, że taż endecya pierwotnie „stawiała" na cara, cieszyła się „mikołajkami"... Że wykręciła się na Zachód, gdy od Wschodu zawiodła stolica Piotrowa (mówimy tu nie o Rzymie, lecz o Piotrogrodzie), gdy cara nie stało.

Lecz mniejsza i o to. Linia polityki zagranicznej — to temat, którym się chlubi p. Dmowski, p. Erazm Pilz — Komitet Paryski.

A w Sejmie trzeba mieć jakieś **dyrektywy** dla **polityki wewnętrznej.**

Na wybory wystarczały strachy na Lachy: czy semickie, czy bolszewickie, wystarczyły wiwaty i „pereaty".

Ale do budowania Polski od fundamentów pod stropy trzeba mieć **plan,** trzeba mieć **program!**

Co innego wywoływać „gęsią skórkę" przestrachu lub na odmianę dreszcze „wzniosłych emocyj" widokiem wielkich manifestacyj — wśród żądnej wciąż nowych osobliwości burżuazyi warszawskiej... A co innego tworzyć szerokie perspektywy, godne nowej Polski.

Co innego szopki, hasełka krzykliwe, wymyślane z dnia na dzień; co innego drogowskazy istotnie-polityczne.

Ale, jak może jakiś program dla wolnej Polski wydobyć ze siebie stronnictwo, którego najsłynniejsi wodzowie doszli byli do najdalej idącej ugody z caratem, w tym duchu nastroiwszy całe swoje piśmiennictwo, nasiąknąwszy sami ideami tego typu.

Zwekslować duch na szlaki orle, gdy się go latami w płazie wgniatało legowiska — nawet w gorącej chwili niesposób!

Lata krzykliwego nacyonalizmu, wyrosłego z kultu „mądrości" bismarkowej (trzeba się uczyć i od wrogów...) i lata gorączkowego serwilizmu wobec cara — i długi okres panslawizmu na wzór kramiku Kramarza, to (obok kunsztów reżysersko-teatralnych, czy cyrkowych) **cały ideowy bagaż endecki.**

To wystarczać mogło jeszcze za czasów reakcyi przedwojennej, lecz z tem wybierać się rządzić — gdy płoną nowe dla Polski i świata zorze — to doprawdy wybierać się z motyką na słońce!

Czy tego nie pojmuje zarozumiałość endecka? Ta śmieszna zarozumiałość **sztukmistrzów** politycznych, którym się wydaje, że są... **mistrzami!**

Kartki z polityki księży.

Świadectwo księdza Pośpiecha.

„N. Reforma" Nr. 93 przytacza między innemi następujący ustęp z przemówienia ks. Pośpiecha na wiecu w sprawie **Górnego Śląska:**

„Na całym Śląsku (Górnym) wprowadzono stan oblężenia i zakazano odbywania polskich zgromadzeń, **zmuszając Polaków do głosowania na posłów do Sejmu Rzeszy** (parlamentu niemieckiego).

Nie cofano się przed żadnymi środkami.

I tak **księża** niemieccy, odgrywający w tym wypadku rolę **zaciekłych agitatorów** zapowiadali z **kazalnic, że nie dadzą rozgrzeszenia przy spowiedzi nikomu, kto nie będzie głosował na niemieckich posłów.**

I jakkolwiek znaleźli się tacy, **zwłaszcza kobiety, którzy dali się steroryzować** (tak!) to przecież pięćdziesiąt pięć procent ludności wstrzymało się od głosowania".

Ksiądz Pośpiech oburzał się na konfratrów niemieckich, którzy **z kazalnic** zrobili **trybuny agitatorskie,** którzy z kościoła... wypędzili Boga, aby z **naw kościelnych uczynić sale polityczne, i „teroryzowali" parafian, a zwłaszcza kobiety** — groźbą **nierozgrzeszania,** którzy zatem dla **interesu politycznego** kupczyli „władzą kapłańską", którą im kościół przyznaje...

Czy ksiądz Pośpiech oburzał się tylko — jako Polak, jako Górnoślązak na tę **niecną politykę w kościele,** że zwrócona ona była na szkodę polskich dążności, że przymus ten księży miał **zaciemnić przed światem jaki jest rzeczywisty stosunek narodowościowy na Śląsku Górnym,** a na wewnątrz miał **osłabić stanowisko polskie, zdemoralizowawszy bardziej bigocką część ludności polskiej,** poróżniwszy nawet nieraz członków tej samej rodziny...

Czy też ks. Pośpiech prócz tamtego, **jaknajsłuszniejszego oburzenia, uczuł oburzenie** i jako ksiądz, widzący **co się wyprawia z kościołem i z religią?**

Bo w takim razie jego słowa winny były paść iluż z pośród kleru tutejszego, który wprawdzie nie w interesie obcego narodu, lecz w interesie polityki, sterowanej przez burżuazyę takich samych imał się metod, litera w literę takich samych, że, gdyby w wywodach ks. Pośpiecha powykreślać wyrazy: **„niemieckich"** możnaby było myśleć, że jakiś ksiądz, oburzony na politykę w kościele — wzorem Chrystusa gdy gromił kupczących w świątyni — ujmuje się za tem, ażeby kościół był kościołem, a słudzy jego nie czynili zeń kuźnicy politycznej. Bo trzeba przypomnieć: moralność może być tylko jedna — podobno tylko murzyni niektórzy mówią inaczej...

Położenie wojenne.

Litwa i Białoruś: Wojska polskie opanowały linię rzeki Szczary, zdobywając dużo broni i amunicyi. **Na Polesiu oddziały polskie** dotarły do Odrażyna (na południe od Janowa) **i wyparły za Prypeć bolszewików i Ukraińców.** Ludność polska wita radośnie niespodziewane zjawienie się wojsk polskich, Białorusini dziękują im za żywność.

Na Wołyniu zwycięstwo polskie pod Poryckiem Starym **udaremniło plan wielkiej ofenzywy ukraińskiej.**

W Wielkopolsce ciągła walka artyleryi i karabinów maszynowych. Próby ataków niemieckich wszędzie odparto.

W Galicyi wschodniej. Ukraiński pociąg pancerny ostrzeliwał Bełz. **Artylerya ukraińska ostrzeliwała dalej nasze pozycye pod Lwowem, Krzywczycę, Skniłów, Persenkówkę i Kulparków,** potem i **środek miasta.** Patrole ukraińskie podsuwały się do naszych placówek, ale je odparto. Tor kolejowy między Gródkiem a Sądową Wisznią ostrzeliwali Ukraińcy.

Przedstawiciele wojska i rządu polskiego złożyli na ręce angiel. pułk. Smitha odpowiedź w sprawie rozejmu w oznaczonym terminie czterodniowym: **„Wojsko i rząd polski poddają się tymczasowym warunkom wojskowym, które wyznaczyła komisya dla obu stron celem zaprzestania rozlewu krwi".** (Takie oświadczenie mieli złożyć Ukraińcy, ale zerwali zawieszenie broni). Przedstawiciel rządu polskiego poczynił przytem zastrzeżenia, przy których będzie rząd polski obstawał na kongresie. Pułk. Smith zawiadomił o tej odpowiedzi gen. Barthelemyego. — Rada miasta Lwowa ponowiła ślubowanie wytrwania do końca. Paderewski przysłał telegram, zachęcający do wytrwania i zapowiadający pomoc.

RUSINI USTĘPUJĄ Z RADY M. LWOWA.

Radni miejscy narodowości ruskiej zgłosili wystąpienie z rady m. Lwowa. Rada miejska uchwaliła nie przyjąć do wiadomości tego ustąpienia.

Z Polski i zagranicy.

CUDZOZIEMCY MAJĄ OPUŚCIĆ WARSZAWĘ.

W Warszawie wydano rozporządzenie o przymusowym wyjeździe osób nie należących do polskiej narodowości i nie mających polskiego obywatelstwa. Termin wyjazdu do 15 marca. Objęci tem rozporządzeniem mogą starać się o pozwolenie pozostania. W razie nie zastosowania się do rozporządzenia ulegają wydaleniu i karze. Jako powód rozporządzenia władze podają stan aprowizacyi Warszawy i bezpieczeństwo publiczne.

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA.

Komisya do spraw polskich na kongresie rozpoczęła już pod przewodnictwem p. Cambona obrady nad wykreśleniem granicy między Polską a Niemcami.

Na konferencyi będzie wyznaczona linia na wschodzie, poza którą rządowi wajmarskiemu nie wolno będzie wykonywać żadnej władzy.

Niemcy nie chcą uznać tego i chcą bezwzględnie obstawać przy stanowisku, zajętem przez Focha w czasie rokowań lutowych, że linia demarkacyjna jest to zarządzenie czysto wojskowe, które nie może przesądzać sposobu zarządzania krajem po drugiej stronie linii demarkacyjnej. Niemcy uważają, że o ile dana przestrzeń znajduje się w granicy niemieckiej z 1 sierpnia 1914 r., jest krajem niemieckim. W każdym razie do ewentualnego innego postanowienia konferencyi Prusy mają prawo i obowiązek do zarządu krajem.

A więc Niemcy chcieliby zachować rządy w Wielkopolsce.

POŁOŻENIE APROWIZACYJNE POLSKI.

W ministerstwie aprowizacyi odbyła się konferencya informacyjno-prasowa. Położenie aprowizacyjne zapowiada się pomyślnie, co zawdzięczamy głównie przerwaniu wywozu do Niemiec. Polski import zależy obecnie zupełnie od tonażu okrętowego. Dotąd otrzymaliśmy 800 wagonów mąki amerykańskiej, oraz 515 wagonów darów od Polaków amerykańskich. Etapy wschodnie potrzebują 1000 wagonów miesięcznie. W Gdańsku stoją trzy okręty z ładunkiem przeznaczonym do Polski.

ZE ŚLĄSKA.

Wśród wojsk czeskich na Śląsku dokonywuje się rozłam: jedni chcą na własną rękę zabrać Polakom Śląsk, drugie chcą wrócić do Pragi dla obalenia rządu. Wszyscy chcą utworzenia rad żołnierskich. Czesi urządzają wiece przeciw rządowi z powodu oddania Śląska Polakom. Wiece te zwracają się także przeciw koalicyi. Polska Rada Narodowa wzywa górników do podjęcia usilnej pracy, by pokryć brak węgla w Polsce.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

Na konferencyi pokojowej odbyła się dyskusya nad sprawozdaniem Focha co do definitywnych warunków, jakie mają być postawione Niemcom zamiast dotychczasowych rozejmowych warunków, które mają na celu nietylko zapewnić rozbrojenie nieprzyjaciela na lądzie i na morzu, ale uregulować również kwestye finansowe i terytoryalne.

Czy budynki szkolne wolno zamieniać na biura.

Że sfer rodzicielskich i nauczycielskich dochodzą nas coraz częściej zażalenia z powodu fatalnego pomieszczenia uczącej się młodzieży w domach prywatnych. W małych i ciasnych pokoikach uczy się po kilkadziesiąt dzieci — i to rano i popołudniu. Przedpołudniem przychodzą na naukę dzieci jednej szkoły, a popołudniu w tych samych pokoikach pobiera naukę znowu młodzież innej szkoły. Przez cztery godziny przedpoł. i 3 godz. popoł. gniotą się dzieci w małych izbach, pauz niema, bo korytarzyki ciasne, o przewietrzeniu niema mowy, a zaduch panuje nie do opisania, bo między jedną „salą" szkolną a drugą jest ustęp, wystarczający dla jednej rodziny ale nie dla kilkuset dzieci. W ten sposób n. p. ulokowane są szkoły żeńskie im. św. Scholastyki i św. Kingi przy ul. Sebastyana 14.

Budynki własne tych szkół przy ul. św. Marka wojskowość opróżniła, ale czynniki, jeszcze niestety dotąd rządzące w b. Galicyi, wpadły na pomysł, by w obszernych salach naukowych, rysunkowych, gimnastycznych poumieszczać biura. W wielkich salach szkolnych ustawiane są 2 lub 3 biurka dla urzędujących panów, a podczas gdy kilkadziesiąt dzieci stłoczonych w jednej salce poniewiera się po prywatnych domach i traci zdrowie. Na taki pomysł nie byłby wpadł nawet sławetny rząd austryacki. Przecież zupełnie dobrze można było przenieść bezzwłocznie dzieci do własnych budynków szkolnych a biura poumieszczać w wynajętych lokalach prywatnych. Czyż ci panowie urzędnicy, którzy zabiegają usilnie o to, aby swoje biura pomieszczać w budynkach szkolnych, nie zdają sobie sprawy z tego, że przyczyniają się do niszczenia zdrowia młodzieży? Domagamy się natychmiastowego usunięcia tych stosunków, które wcale zaszczytu nie przynoszą obecnym rządom w naszem mieście. W sprawie gospodarki szkolnej w Krakowie zwołany będzie w najbliższym czasie wiec rodzicielski, na którym wyświetlone będą te smutne stosunki, jakie ostatnio zapanowały w naszem mieście.

Z ruchu robotniczego.

ZGROMADZENIE LUDOWE z dzielnicy VII i VIII odbędzie się **w piątek dnia 7 marca o g. 6 wieczorem** w sali Tanich domów (ul. Bocheńska) z porządkiem dziennym: **Sytuacya polityczna.** Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie jak najliczniej! Praca naszej partyi i w tych dzielnicach powinna być jak najspieszniej podjęta. **Komitet dzielnicowy P. P. S. D.**

W DEBNIKACH ZGROMADZENIE TOW. ROBOTNIKÓW I TOWARZYSZEK odbędzie się w czwartek **6 marca** o godz. 6 i pół wieczór w lokalu Straży Obywatelskiej Rynek l. 9. Na porządku dziennym wybory delegatów do Rady Robotniczej. Ze względu na ważność sprawy, **uprasza się o liczne przybycie.** Komitet dzielnicowy.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI Z DZIELNICY: WARSZAWSKIE. W piątek 7 marca 1919 o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w sali biblioteki Związku Stow. Rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p. **zebranie dzielnicowe** dla dokonania wyborów do Rady Robotniczej. — Przybądźcie więc licznie! **Komitet dzielnicowy.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACYI METALOWCÓW odbędzie się w piątek dn. 7 marca o godz. 6 wieczór.

POUFNE ZEBRANIE SZEWCÓW, cholewkarzy, rymarzy i pokrewnych zawodów odbędzie się w niedzielę dn. 9 b. m. w Krakowie o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5. III. p., oficyna.

O bezwarunkowe i punktualne przybycie uprasza Krajowa Komisya zawodowa.

WIECZOREK MUZYKALNO-WOKALNY. Zarząd Biblioteki Związku Stow. rob. urządza w dniu św. Józefa wieczorek muzykalno-wokalny i zabawę w sali Związku. **Zaproszenia wydaje zarząd biblioteki od soboty 8 b. m. począwszy.** Czysty dochód na rzecz biblioteki.

SPRAWOZDANIE POSŁA TOW. MISIOŁKA W JAŚLE. W niedzielę 2 marca odbyło się w Jaśle niezwykle liczne zgromadzenie ludowe, na którem poseł **tow. Misiołek** składał sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu obrad sejmowych i pracy Klubu P. P. S. D. w Sejmie. Po dłuższej dyskusyi, w której omawiano sprawy aprowizacyjne miasta, piętnowano krecią i podziemną robotę endecyi — uchwalono pos. tow. **Misiołkowi jednogłośnie** pełne zaufanie, wzywając go do dalszej wydatnej pracy w Sejmie dla dobra klasy pracującej.

Po zgromadzeniu obradowała **Konferencya Powiatowa** naszych Komitetów Partyjnych i Mężów zaufania z całego szeregu gmin wiejskich powiatu jasielskiego również przy współudziale tow. Misiołka, na której omawiano sprawy aprowizacyjne, sytuacyę polityczną i sprawy oświatowe.

Za Komitet miejscowy PPSD.: **Rosenbusch.**

KRONIKA.

ROZDZIAŁ ŻYWNOŚCI AMERYKAŃSKIEJ. Wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli konsumów w sprawie rozdziału żywności amerykańskiej.

Referent wydziału aprowizacyjnego K. Rz. dr Poźniak podniósł, że przydział żywnościowy mogą dostać tylko konsumy rejestrowane sądownie i liczące co najmniej 5.000 osób (w Krakowie).

W dyskusyi tow. **Czapor** imieniem konsumów chłopsko-robotniczych pow. wielickiego żądał przydziału dla małych konsumów chłopskich.

Poseł tow. dr **Bobrowski** oświadczył imieniem krakowskich konsumów robotniczych, że utworzą one Związek, aprowizujący 20.000 osób, oraz domagał się utworzenia przy wydziale aprowizacyjnym K. Rz. rady przybocznej konsumentów, do którejby wchodzili przedstawiciele Miast i większych konsumów.

Inż. **Kucharski, naczelnik** wydz. aprow. K. Rz. wyjaśnił, że taka rada konsumentów (gospodarcza) ma być w tych dniach utworzona. Jej zadaniem będzie przeprowadzenie rozdziału żywności między konsumy.

ZIEMNIAKI Z POZNANIA. Zawarto umowę z Wielkopolską o dostawę 5 tysięcy wagonów ziemniaków dla Galicyi, przedewszystkiem dla Krakowa i Lwowa.

WIEC W SPRAWIE GDAŃSKA organizuje Komitet odzyskania Gdańska w dniu 9 b. m. W Krakowie odbędzie się pierwszy wiec dnia 6 w czwartek o 8 wiecz. w Sokole, drugi d. 9 pod pomnikiem grunwaldzkim o 11 rano.

DODATKI DLA NAUCZYCIELI. P. K. L. przyznała nauczycielom dodatek drożyźniany po 100 i 200 koron miesięcznie jeszcze 22 stycznia b. r. Rada szkolna wstrzymała wypłatę 19 lutego b. r. bo trzeba było dla Galicyi wschodniej poczynić obliczenia wydatku, znaleźć pokrycia i t. d. Wskutek tego oczywiście wstrzymano wypłatę, co jednak nie oznacza odwołania dodatku, bo odpowiednie czynniki gorliwie się tem zajmują. — Tak wyjaśnia sprawę p. Zoll. Tylko, czy nie można było poczynić przygotowań wcześniej i czy zawsze dopiero trzeba publicznego protestu, by popchnąć załatwienie sprawy. A czas płynie i żyć trzeba. Czy zawsze, nim słońce wzejdzie, rosa ma oczy wyjeść.

LICHWIARZE PROTESTUJĄ PRZECIW WALCE Z LICHWĄ W WARSZAWIE. W państwowym urzędzie walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie odbyła się konferencya między naczelnikiem tego urzędu a przedstawicielami społeczeństwa. Delegaci stowarzyszenia kupców i właściciele nieruchomości wygłosili gwałtowne przemówienia przeciw działalności urzędu walki z lichwą. Przedstawiciele spożywców dziękowali kierownikowi urzędu za jego gorliwe wysiłki mające na celu ochronę ludności przed wyzyskiem.

PROWINCYONALNA ŻANDARMERYA NA USŁUGACH REAKCYI. Donosiliśmy przed paru dniami o bezprawnem wtargnięciu wójta. Wykręta na odbywające się w dniu 23 lutego w Porąbce (obok Kęt) zgromadzenie członków konsumu robotniczego, na którem referował tow. Pająk. Otóż dowiadujemy się, że po zgromadzeniu tem w dniu 25 lutego, żandarmerya bialska, na skutek donosu posterunku w Porąbce, aresztowała tow. Pająka pod zarzutem rzekomego — bolszewizmu! Bez żadnego przesłuchania aresztowano uczciwego, niewinnego człowieka i powleczono do aresztów w Wadowicach.

Tow. Pająk, były legionista Piłsudczyk, inwalida, zajął się z całym zapałem organizowaniem robotników a szczególnie związków konsumowych. Około zorganizowania Związku gospodarczego, obejmującego mało- i bezrolnych wielkie położył zasługi, przez co ściągnął na siebie nienawiść miejscowej kliki łyków i lichwiarzy z księdzem, wójtem i karczmarzem na czele.

Wreszcie — jest to zemsta za wybory, które dzięki pracy agitacyjnej naszych towarzyszy, wypadły dla naszej partyi pomyślnie. To wszystko wprowadza w wściekłość miejscowych reakcyonistów, którzy postanowili Związek rozbić, a niewygodnych sobie ludzi — usunąć!

Wzywamy władze sądowe, by sprawę tę bezzwłocznie zbadały, a niewinnego człowieka uwolniły. Nie dopuszczalne jest, by na donosy rozmaitych indywiduów przesladowano spokojnych i zasłużonych obywateli. Sprawą tą zajmą się nasi posłowie.

Uchwała Komitetu Wykonawczego.

K. W. uchwala:

Żadna organizacya PPSD. nie może obsyłać zjazdów lub Kongresów niepartyjnych, ani łączyć się organizacyjnie z organizacyami nienależącemi do PPSD., bez zasięgnięcia zgody K. Wykonawczego lub Zarządu PPSD., względnie Kongresu.

O stanowisku PPSD. wobec zjazdów Delegatów Rad Robotniczych i wobec polityki Komunistów w tych zjazdach zadecyduje Kongres partyjny, zwołany na Wielkanoc.

Bez uchwały Kongresu żadna organizacya, ani żaden członek PPSD .udziału w zjeździe Delegatów Rad Robotniczych brać nie mogą.

Konstytuujące zebranie krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S. D.

odbędzie się w niedzielę 9 marca 1919 punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem w sali Związku Stowarzyszeń rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5, II. p.

Porządek dzienny:

1. **Zagajenie.**
2. **Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady Robotniczej.**
3. **Wybory.**
   a) Przewodniczącego i 3 zastępców, Sekretarza i 2 zastępców, Skarbnika i 2 zastępców.
   b) Wybór Wydziału Rady Robotniczej oraz komisyi kontrolującej.
   c) Wybór komisyi weryfikacyjnej.
   d) Wybór komisyi regulaminowej.
4. **Wnioski.**

Wzywa się wszystkich wybranych członków Rady, ażeby na tem zebraniu bezwarunkowo byli obecni.

Sekretaryat Rady Robotniczej P. P. S. D.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia prez. Federowicz zgłosił ze strony prezydyum wniosek nagły, wysłania depeszy iskrowej do Komitetu Nar. Pol. w Paryżu, do Komisyi między koalicyjnej i rządu polskiego w Warszawie **z kategorycznem żądaniem całego narodu polskiego, by przy ustalaniu granic Polski, przywrócono Polsce historycznie, etnograficznie i geograficznie przynależne do niej Pobrzeże Bałtyku wraz z starym polskim portem i miastem Gdańskiem.**

Wniosek jednomyślnie wśród oklasków uchwalono.

Następnie przystąpiono do szczegółowej dyskusyi nad budżetem.

Większość Rady przeciw urzędnikom.

R. tow. Jasiński domaga się przed przystąpieniem do porządku dziennego ażeby sprawę dodatków drożyźnianych dla urzędników, objętych wnioskami sekcyi II i II., które mają być załatwione na końcu debaty budżetowej — połączyć z pierwszym działem budżetu i w ten sposób wcześniej powyższe dodatki uchwalić.

Wniosek większość Rady **odrzuciła!**

R. Holeksa mówił o sprawie podwyższenia płac urzędniczych, a zwłaszcza pomocników kancelaryjnych i postawił wniosek o wybranie Komisyi z łona Rady dla spraw personalu urzędniczego.

Wceprez. Rolle proponuje do Komisyi opieki społecznej tt.: Topinka, Oplustila, Kluczkę i klerykała Puchałkę. Wniosek przyjęto.

Nadużycia Magistratu z gruntami miejskimi.

R. tow. Rosenzweig odnośnie do II części budżetu (Zarząd majątku gminnego) krytykuje gospodarkę Zarządu gruntami gminnymi. Urzędnikom dzierżawiącym grunta na błoniach podwyższono czynsza **ze 120 na 400 koron!** Gdy przeciwnie dzierżawcom-geszefciarzom robi się ustępstwa. Oto na dzierżawę 100 morgów gruntu w Dębnikach gmina otrzymała dwie oferty: jedną na 38 tysięcy, drugą na 26 tysięcy koron. Oferty te **trzymano przez pół roku w ukryciu** i w rezultacie załatwiono sprawę tak, że oferujący 38 tysięcy otrzymał **18 morgów gruntu za 4 tysiące K**, a resztę wydzierżawił żydek w Dębnikach **za 22 tysiące K!** Gmina skutkiem takiego rozstrzygnięcia sprawy, **jest stratną 12 tysięcy koron!**

Mowca zgłasza wniosek, domagający się zerwania tej ugody, a **wydzierżawienia gruntów** urzędnikom i robotnikom dla ich prywatnego użytku.

R. Rowiński popiera wniosek tow. Rosenzweiga.

Wicepr. Rolle oświadcza, że Magistrat grunta na błoniach oddał Tow. walki z gruźlicą z zastrzeżeniem, że będzie wydzierżawiało tylko po 600 m².

Socyaliści przeciw podatkom spożywczym.

R. tow. Dr Müller w dyskusyi nad II. działem budżetu, protestuje przeciw podwyższaniu podatków od środków spożywczych a szczególnie od mięsa. Dziś, gdy ludność z powodu braku artykułów mącznych, jedynie jeszcze mięsem odżywiać się może — Magistrat projektuje podwyższenie podatków od mięsa! Mowca stawia wniosek, by miast podatków pośrednich nałożono dodatki do podatku osobisto-dochodowego w wysokości 50 proc. począwszy od sumy **15 tys. K** w zwyż z zastosowaniem systemu progresywnego.

Po przemówieniu paru radców dyskusyę z powodu braku kompletu odroczono o godz. 8 wieczór.

Dogorywająca Rada jakoś mało okazuje zainteresowania się najżywotniejszymi sprawami. Późno się schodzi na posiedzenia — wcześnie ucieka z sali obrad.

Prawdopodobnie powodem wczorajszego absentowania się panów radców był — ostatni wieczór karnawałowy. Wobec perspektywy świeżych pączków — cóż znaczą wszystkie inne sprawy?

O upaństwowienie powojskowych zakładów przemysłowych w obrębie twierdzy krakowskiej.

Wydział dla rękodzieł, handlu i przemysłu K. R. uważał za swój obowiązek zająć się zakładami i składami, pozostałemi po wojskach austryackich, w obrębie twierdzy krakowskiej. — Akcyę w tym kierunku powierzył tenże Wydział stworzonej przez siebie Dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych. Dyrekcya ta kierując się wytyczną stworzenia zaczątku przemysłu państwowego, przeprowadziła z wojskowością pertraktacye w kwestyi oddania tych zakładów, które nie są objęte tajemnicą wojskową w ręce cywilne.

Na podstawie układu między Komendą wojskową w Krakowie a Wydziałem dla rękodzieł handlu i przemysłu — znaczna część wymienionych zakładów przechodzi w zarząd Dyrekcyi państwowych zakładów przemysłowych a mianowicie gwoździarnia, świeczkarnia, mydlarnia, makaroniarnia, fabryka powrozów, podeszew drewnianych, paszy treściwej, kiszonej kapusty, przeróbki słomy i szuwaru na paszę, przetworów ziemniaczanych, suszarnia jarzyn i t. d.

Zakłady te za czasów austryackich prowadzone i urządzone nie fachowo przedstawiały się nie nadzwyczajnie. To też najpilniejszem zadaniem było, **zarząd** tych zakładów **oddać w fachowe ręce**, by módz licznym robotnikom dać pracę, zyskiem zasilić skarb Państwa i przez wytworzenie szeregu tanich i dobrych artykułów przyczynić się do uregulowania cen.

Ministerstwo spraw wojskowych okazało zrazu wielkie zrozumienie dla rozpoczęcia tej akcyi i wydało szereg zarządzeń, zmierzających do jej ułatwienia i przeprowadzenia. Rozporządziło, że wszystkie zakłady przemysłowe wojskowe nie objęte tajemnicą wojskową, mają być oddane w ręce państwowe cywilne.

Na podstawie tych rozporządzeń dyrekcya państwowych zakładów przemysłowych mogła zająć się natychmiast ich reformą. Objąwszy faktycznie pewną ich część dała tam fachowych kierowników, spieniężyła pewną część zapasów za pośrednictwem uprawnionych instytucyi celem uruchomienia fabryk prywatnych. Zaczęła wyrabiać i sprzedawać korporacyom i instytucyom fabrykaty.

Rozpoczęta akcya natrafiła jednak na niczem nieuzasadniony opór u tych, którzy tymi zakładami dotychczas zarządzali.

Funkcyonaryusze intendantury krakowskiej, przeważnie obcy narodowości polskiej, gdyż należy pamiętać, że po upadku Austryi, wszyscy obcy opuszczali tłumnie szeregi pułków polskich, tylko intendanci chętnie zostawali, postarali się o to, że Ministeryum dla spraw wojskowych cofnęło wszystkie wydane zarządzenia.

Biurokratyzm wojskowy austryacki odniósł zwycięstwo — akcya stworzenia zaczątku przemysłu państwowego przekreślona.

Wydział dla rękodzieł, handlu i przemysłu robi wszelkie starania by uratować swe dzieło, konieczną jest jednak szczera pomoc posłów, o której nie wątpimy.

Wybory do Rad miejskich w byłej Kongresówce.

Klęska endecyi.

Endecya dobrze wiedziała, dlaczego nastawała na odroczenie wyborów do rad miejskich. **Czuła ona dobrze, że nie przyniosą jej one zwycięstwa.**

Wybory odbyły się już w Warszawie, Lublinie, Łodzi i Piotrkowie. Jedynie w Warszawie pasek narodowy zdobył absolutną większość jednego głosu w radzie miejskiej, i to tylko zawdzięczając sfałszowaniu list wyborczych, **przez** niewciągnięcie dziesiątków tysięcy wyborców na listy. Absolutnej większości głosów endecya jednak nie otrzymała, bo na nią padło 80.000, przy 170 tys. głosujących.

Lublin nie był nigdy twierdzą wszechpolaków. **Endecya na ogólną liczbę 46 krzeseł radzieckich, zdobyła 16, P. P. S. 15.** Żydom przypadło 14 mandatów, z tego 5 Bundowi, 2 partyi syonistów.

Wybory w Warszawie i Lublinie wypadły **dla** endeków nietęgo. Wybory w Łodzi i Piotrkowie skończyły się dla niej wprost katastrofą.

W Łodzi endecya czuła się dotychczas znakomicie. Wybory do Sejmu wykazały jej słabość, gdyż wraz z folwarkami otrzymała około 20 tysięcy głosów, zdobyła mandat, a drugi zawdzięcza związkowi list z N. Z. Rob. Ten ostatni otrzymał największą ilość głosów i zdobył trzy mandaty. Na drugiem miejscu szła P. P. S. mając 2—3 tysięcy głosów mniej.

Tym razem stosunki uległy zmianie. Mimo ogólnego zmniejszenia się liczby głosujących, **P. P. S. otrzymała prawie o 9 tysięcy głosów więcej, niż przy wyborach sejmowych, a mianowicie prawie 41 tysięcy głosów, więcej o 908 głosów, niż N. Z. R., endecya z filiami i chrześcijańską demokracyą razem wzięte, a więc partye, które zagarnęły 5, to znaczy połowę mandatów sejmowych.** N. Z. R. musi zadowolić się 16-tu radnymi.

Endecya spadła w Łodzi do tego samego znaczenia, co Niemcy, gdyż wraz z chrześcijańską demokracyą będzie posiadała 6 radnych (endecya i zjednoczenie narodowe 4, chadecya 2), Niemcy również 6.

Dotychczasowy pierwszy burmistrz endek Skulski wogóle nie dostał się do rady miejskiej.

W Piotrkowie endecya okazała się zupełnem zerem. Nie udało się jej wystawić nawet „ogólno-narodowej” listy. Z 36 miejsc radzieckich **13 przypadło PPS.,** 9 N. Z. R-owi, kilka mniejszym grupom polskim, reszta rozmaitym partyom żydowskim.

Biorąc więc ogólnie, wynik pierwszych wyborów do rad miejskich, wypadł bardzo dobrze dla naszej partyi, znacznie lepiej, niż wybory do Sejmu, a **skończył się sromotną porażką reakcyi.**

Tragiczny los jeńców Polaków w ukraińskiej niewoli.

Od żołnierza, któremu udało się uciec z ukraińskiej niewoli, do której dostał się 13 lutego, pełniąc służbę na jednej z małych stacyi za Lwowem — otrzymujemy następujący opis wzięcia go do niewoli oraz traktowania polskich jeńców przez ukraińskie żołdactwo:

W nocy z 12 na 13 lutego 50 [illegible] ińskich kozaków otoczyło nagle stacyę, w której pełniło **służbę 5 żołnierzy i 5 kolejarzy.** Walka była bez nadziejną. Ukraińcy zająwszy stacyę i zmusiwszy załogę do poddania się, przystąpili do obrabowania jeńców. Zabrano im wszystko, cokol-

wiek mieli. Zdarto z nich buty, bieliznę i lepsze części ubrania. Tak obdartych nawpół nagich i bosych wsadzono na przygotowane sanie i „zwycięscy" wraz z jeńcami szybką jazdą mknęli przez pola i lasy.

W drodze Ukraińcy znęcali się nad jeńcami, bijąc ich i obsypując najordynarniejszemi obelgami, jako że są „zapłaconymi przez polskich panów i biją się za pańskie interesy".

Gdy wskutek zbyt szybkiej jazdy, ścisku na saniach i nieodpowiedniego ulokowania się jeńców dwóch z nich w drodze wypadło ze sań —nie zabrano ich już ze sobą, ale za radą jednego z „kozaków" że „jeżeli spadł to niech zostanie", **zastrzelono na miejscu!**

Wreszcie po 5 godzinach jazdy i piekielnych udręczeń dotarli do miejscowości Kamionki. Ziębnięci i wyczerpani zażądali od dyżurującego oficera posiłku. Otrzymali odpowiedź, że „dla jeńców niema jedzenia, ale należy się im rozstrzelanie!"

Po czterech godzinach aresztu i spisaniu protokołu otrzymali trochę „kawy" i „chleba", o ile ten wstrętny surogat chlebem nazwać można było. Ukraińcy bowiem wypiekają specyalny „chleb" dla jeńców, składający się z różnych odpadków plew i trocin.

W miejscowości tej, w „barakach" o niebiańskim dachu i dziurawych ścianach przez które wiatr tylko szumiał, jeńcy nasi zastali dwóch jeńców, polskich oficerów. Wygląd ich straszny!

Obdarci w łachmanach, nogi poowijane szmatami, wynędzniali i wycieńczeni. „Obejście" się z jeńcami polskimi jest straszne. Ukraińskie żołdactwo, które robi wrażenie bandytów a nie żołnierzy walczących — znęca się nad nieszczęśliwymi, bije, kopie, lży.

Głód, bicie i praca, praca chociażby z wycieńczenia na nogach się utrzymać delikwent nie mógł — to los jeńca polskiego w ukraińskiej niewoli.

Wreszcie po niedługim pobycie, wywieziono jeńców wraz z oficerami do Tarnopola. — Tu wśród obelg wyprowadzono ich z wagonu, a gdy po srebrnych sznureczkach u maciejówek poznano polskich oficerów ukraińscy siepacze zawołali: „a to wy, którzy wojnę przeciw nam szerzycie!" i następnie każdemu z nich wymierzono po kilka siarczystych policzków... Jeńców naszych, użyto do robót na stacyi. Przez Tarnopol przejeżdżają transporty jeńców powracających z Rosyi, gdzie ich Ukraińcy zatrzymują, przesłuchują, Polaków zatrzymują nadal w niewoli zaś Niemcom i Węgrom wystawiają przepustki i odsyłają ich w dalszą drogę do ojczyzny.

Właśnie w chwili, gdy jeńcy zatrudnieni byli robotą na stacyi, przebywał chwilowo jeden taki transport jeńców Niemców na dworcu. Informator nasz, wykorzystawszy chwilową nieuwagę swego strażnika, wymknął się niepostrzeżony i zmieszał z tłumem Niemców, a władając dobrze językiem niemieckim, podał się za Niemca, powracającego z niewoli rosyjskiej (gdzie przed rokiem przebywał). Udało mu się następnie otrzymać ukraińską przepustkę i wraz z całym transportem ruszyć w dalszą drogę na Węgry, skąd przez Budapeszt, Wiedeń a wreszcie Śląsk powrócił do Krakowa, gdzie ma swą rodzinę.

W niewoli pozostawił trzech znanych sobie z nazwiska jeńców Polaków a mianowicie: Salamona Kirschnera, Józefa Gajdę i Jana Limanowskiego.

Międzynarodowa organizacya pracy

Delegaci amerykańscy przedłożyli w komisyi międzynarodowego ustawodawstwa pracy wniosek o następujących zasadniczych punktach: Wolność zrzeszania się i zgromadzania, wolność przemawiania i pracy. Marynarze floty handlowej mają prawo opuszczenia swych statków, gdy się znajdują w porcie pewnym. Na wywóz nie można przeznaczać towarów produkowanych przez dzieci poniżej lat 16. Czas pracy w przemyśle i handlu nie przekroczy 8 godzin wyjąwszy nadzwyczajne wypadki, w których zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub własności. Płaca powinna pozostawać zawsze w odpowiedniem stosunku do warunków życiowych, na danym obszarze i powinna być równą, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet.

Z miasta i z kraju.

NOWY WODEWIL STEFANA TURSKIEGO. W poniedziałek 10 marca wystawia Miejski Teatr Powszechny najnowszy utwór, popularnego autora „Krowoderskich zuchów" p. t.: „13" czyli „Weseli Obijacze". Treść bogato przeplatana śpiewami i tańcami. Reżyseruje p. Berski, tańce ułożył p. Koszutski, muzycznie opracował p. Leszczyński.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W JAROSŁAWIU. Piszą nam: Założony przed trzema tygodniami z inicyatywy tutejszego Komitetu miejscowego P. P. S. D. Teatr robotniczy rozwija się z dniem każdym coraz pomyślniej. Dotychczas wystawiono „Panią Słoneczną" Sawitri, „W godzinie powrotu" Hernicza i „Antkowe wesele" Przybylskiego. — W przygotowaniu jest „Potęga Ciemnoty" i poemat Hernicza pt.: „Piłsudski".

W poniedziałek aresztowały władze wojskowe nie wiadomo z jakich powodów, po odbytem niedzielnem zgromadzeniu kilkunastu członków P. P. S. D.

Sytuacya aprowizacyjna w naszem mieście przedstawia się wprost rozpaczliwie. — P. burmistrz obiecuje mąkę i ziemniaki a głodny lud czeka i czeka. To też pod mieszkaniem p. burmistrza tłum głodnych urządził demonstracyę.

PERSONAL KOLEJOWY W OŚWIĘCIMIU przez tow. Barycza złożył 25 kor. na kresy śląskie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Artykuł 264".
Piątek: „Krąg interesów".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa: „Dzwony z Corneville".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).